



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Antyk i współczesność : wokół problemu prowincji i metropolii

Author: Tadeusz Aleksandrowicz

Citation style: Aleksandrowicz Tadeusz. (2012). Antyk i współczesność : wokół problemu prowincji i metropolii. W: E. Gondek, I. Socha, B. Pytlos (red.), "Przestrzenie kultury i literatury : księga jubileuszowa dedykowana Profesor Krystynie Heskowej-Kwaśniewicz na pięćdziesięciolecie pracy naukowej i dydaktycznej" (S. 198-206). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Tadeusz Aleksandrowicz

Katowice

Antyk i współczesność

Wokół problemu prowincji i metropolii

Antyk jest pojęciem dotyczącym tej części starożytności, która wiąże się z kulturą i cywilizacją świata greckiego i rzymskiego. W podjętym tutaj temacie chodzi o czasy mniej więcej od Homera do upadku Cesarstwa Rzymskiego na Zachodzie w roku 476. Próba konfrontacji antyku ze współczesnością dotyczy zatem epok odległych od siebie o półtora do niemal trzech tysięcy lat.

W ujęciu chronologicznym metropolia jest pojęciem znacznie starszym od prowincji i dotyczy greckiej warstwy antyku. Metropolia (*metropolis*) oznacza greckie miasto-państwo (*polis*), które było założycielem nowego miasta często w odległych rejonach basenu Morza Śródziemnego. Mieszkańcy bardzo wielu greckich miast-państw (*poleis*) zakładali, zwłaszcza w okresie od VIII do VI wieku przed Chr., liczne osady daleko od własnego miejsca zamieszkania. Taka osada nazywała się po grecku *apoikia*¹, a w czasach nowożytnych przyjęło się ją określać łacińskim pojęciem *colonia*. A zatem metropolia to *polis*-matka w stosunku do założonej kolonii. Cały zaś wspomniany okres wzmożonej kolonizacji greckiej zwykło się nazywać Wielką Kolonizacją. W wyniku tego ruchu osadniczego Grecy znaleźli się między innymi w południowej Italii, na Sycylii, a nawet w dzisiejszej Hiszpanii i Francji. Rozproszeni, uświadomili sobie, że łączy ich przede wszystkim wspólna kultura, a zwłaszcza język grecki, i poczuli się wspólnotą Hellenów (*Hellenes*), różniącą się od innych ludów, które nazwali barbarzyńcami (*barbaroi*)².

¹ B. BRAVO, E. WIPSYZKA: *Historia starożytnych Greków*. T. 1: *Do końca wojen perskich*. Warszawa 1988, s. 158–164.

² Por. K. GŁOMBIOWSKI: *W kręgu słów i gestów – pojęcie „hellenizmu” i „barbaryzmu” w kulturze greckiej epoki archaicznej i wczesnoklasycznej*. „Meander” 2001, T. 56, s. 303; IDEM:

Słowo „prowincja” jest natomiast pojęciem związanym z cywilizacją rzymską. Można nawet powiedzieć, że łacińska *provincia* przeszła do języka polskiego w postaci niezmienionej. Zapis tego słowa w polszczyźnie jest po prostu transkrypcją, w której spółgłoskę *v* oraz samogłoskę *i* oddano literami *w* oraz *j*, zgodnie z zasadami polskiej pisowni³. Zadomowienie się rzeczownika „prowincja” w języku polskim dokonało się za pośrednictwem łaciny średniowiecznej, która związana była z tzw. łaciną kościelną. Znalazło to pewne odbicie na przykład w pojęciu *provincia*, oznaczającym kilka biskupstw (diecezji) złączonych w jednostkę terytorialną (metropolię) z arcybiskupem na czele. Oprócz tego typu prowincji kościelnych powstawały także prowincje zakonne. Właśnie z tymi ostatnimi związana jest godność prowincjała (*provincialis*), który jest przełożonym prowincji zakonnej, obejmującej kilka klasztorów.

To pośrednictwo łacińskiej kultury chrześcijańskiej prowadzi do łaciny klasycznej związanej z cywilizacją przedchrześcijańską – by nie powiedzieć pogańską. W pismach klasycznych autorów rzymskich słowo *provincia* występuje bardzo często. Dość powiedzieć, że w zachowanych tekstach samego Cyserona wyraz ów pojawił się co najmniej pięćset razy. Pierwotnie termin ten oznaczał w życiu publicznym zakres działania i zadań przydzielanych przez senat urzędnikom rzymskim. Podobny był jego sens w życiu prywatnym. Dopiero w drugiej połowie III wieku przed Chr. *provincia* zaczęła oznaczać ściśle określone terytoria, ponieważ zarządzanie nimi wchodziło w zakres obowiązków powierzanych konsulom lub pretorom, to jest wyższym urzędnikom państwowym (*magistratus maiores*). Właśnie wtedy państwo rzymskie, po zwycięstwie odniesionym nad Kartaginą w pierwszej wojnie punickiej, rozciągnęło swoje panowanie poza tereny Italii, której północną granicę wyznaczała w starożytności rzeka Rubikon. Pierwszą prowincją

Pojęcia „hellenizmu” i „barbaryzmu” jako wyznaczniki Herodotowej i europejskiej „*humanitas*”. „Meander” 2003, T. 58, s. 253; zob. także E. HALL: *Inventing the Barbarian. Greek Self-Definition through Tragedy*. Oxford 1991, s. 56; J. KOLENDO: *Świat antyczny i barbarzyńcy. Teksty, zabytki, refleksja nad przeszłością*. T. 1. Warszawa 1998, s. 15–28; S. SAÏD: *Greeks and Barbarians in Euripides' Tragedies. The End of Differences?* Transl. A. NEVILL. In: *Greeks and Barbarians*. Ed. T. HARRISON. Edinburgh 2002, s. 62–100; T. KOTULA: *Barbarzyńcy i dworzanie. Rzym a barbarzyńcy w dworskiej literaturze późnorzymskiej*. Kraków 2004, s. 8; K. MODZELEWSKI: *Barbarzyńska Europa*. Warszawa 2004, s. 8–10; M. MUSIELAK: *Grecy i barbarzyńcy na peryferiach świata antycznego (zachodnie wybrzeża Morza Czarne)*. W: *Antiquitas*. T. 29: *Grecy, Rzymianie i ich sąsiedzi*. Red. K. NAWOTKA i M. PAWLAK przy współudziale A. PAŁUCHOWSKIEGO i A. WOJCIECHOWSKIEJ. Wrocław 2007, s. 9–23; P. BERDOWSKI: *At quem ceno, barbarus ille mihi est. Homer i źródła kulinarnych paradygmatów barbarzyńców*. W: *Antiquitas*. T. 29: *Grecy, Rzymianie i ich sąsiedzi...*, s. 61–62.

³ Por. T. ALEKSANDROWICZ: *O prowincji. Kilka uwag badacza recepcji kultury antycznej na Śląsku*. W: *Śląskie Miscellanea*. T. 16. Red. J. MALICKI i Z. KADŁUBEK. Katowice 2003, s. 86–90.

rzymską została Sycylia w 241 roku przed Chr., a następnymi Sycylia, Korsyka i Galia Przedalpejska – rozciągająca się na północ od wspomnianej rzeki Rubikon, Hiszpania, a potem Macedonia z Grecją oraz Afryka po ostatecznym pokonaniu Kartaginy w 146 roku przed Chr., a później Azja Mniejsza, Galia Narbońska, Syria i reszta Galii. Terytoria te podbijali sławni wodzowie Republiki Rzymskiej, między innymi Scypionowie – Starszy i Młodszy, Emiliusz Paulus, Pompejusz i Juliusz Cezar. Za panowania Oktawiana Augusta i następnych cesarzy *Imperium Romanum* powiększyło się o kolejne prowincje (*provinciae*), na przykład Egipt, Mezję, Panonię, Mauretanię, Trację, Brytanię, Dację⁴. Niektóre z tych prowincji obejmowały tereny dzisiejszych Węgier, Rumunii czy Austrii, a więc znajdowały się bardzo blisko południowych ziem współczesnej Polski, które jednak nigdy nie były prowincją rzymską, choć ślady kontaktów – zwłaszcza handlowych – z *Imperium Romanum* są tutaj bezdyskusyjne i naukowo już udowodnione⁵.

Powtórzmy zatem, że zanim termin *provincia* zaczął oznaczać pozaitalskie obszary imperium rzymskiego, określał on najpierw obowiązki, powinności, zadania i uprawnienia, czyli kompetencje, jakie posiadali urzędnicy będący przedstawicielami władzy państwowej. Wiele osób pochodzących spoza Italii okazało się współtwórcami kultury i cywilizacji rzymskiej. W granicach *Imperium Romanum* znaleźli się również intelektualiści oraz artyści wywodzący się ze znanych ośrodków kultury hellenistycznej⁶. Mowa podbitych Greków stała się językiem dwujęzycznych rzymskich elit kulturalnych i politycznych⁷. Pragmatyczni Rzymianie eksploatowali nie tylko ekonomicznie swoje prowincje, ale także czerpali z ich kulturowych osiągnięć. Wieczne Miasto (*Urbs aeterna*) stopniowo otwierało się na grecką myśl filozoficzną i orientalne idee religijne, napływające z prowincji⁸. Arystokratyczna młodzież rzymska studiowała

⁴ Zob. M. JACZYŃSKA: *Dzieje Imperium Romanum*. Warszawa 1995, s. 41–62; EADEM: *Narodziny i rozwój imperializmu rzymskiego*. Poznań 1996, s. 16–22; L. MROZEWICZ: *Arystokracja municypalna w rzymskich prowincjach nad Renem i Dunajem w okresie wczesnego Cesarstwa*. Poznań 1989, s. 5–29; J. WOLSKI: *Wpływ imperializmu rzymskiego na losy wschodnich prowincji rzymskich*. W: *Antiquitas*. T. 21: *Kryzys państwa rzymskiego: republika i cesarstwo*. Red. T. KOTULA i A. ŁADOMIRSKI. Wrocław 1995, s. 55–62.

⁵ Por. np. J. KOLENDY: *Świat antyczny i barbarzyńcy...*, s. 15–28, 131–140; IDEM: *L'importation des esclaves barbares dans l'Empire romain*. In: *Antiquitas*. T. 25: *Le monde romain et ses périphéries sous la République et sous l'Empire*. Sous la direction de T. KOTULA et A. ŁADOMIRSKI. Wrocław 2001, s. 39–53; W. KACZANOWICZ: *Napływ monet rzymskich na obszar Śląska*. W: *Lux Romana w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2001, s. 22, przyp.1.

⁶ Por. N. MORLEY: *Migration and the Metropolis*. In: *Rome the Cosmopolis*. Edited by C. EDWARDS and G. WOOLF. New York 2004, s. 147–157.

⁷ Por. E. RAWSON: *Intellectual Life in the Late Roman Republic*. London 1985, s. 7; T. ALEKSANDROWICZ: *Kultura intelektualna rzymskich konsulów w schyłkowym okresie Republiki*. Katowice 2002, s. 11.

⁸ M. JACZYŃSKA: *Religie świata rzymskiego*. Warszawa 1987, s. 194–240.

w sławnych centrach kultury hellenistycznej – formalnie znajdujących się w prowincjach – albo uczyła się w Rzymie pod kierunkiem greckich gramatyków i retorów. Wybitni wodzowie i cesarze pisali po grecku prace historyczne i filozoficzne, na przykład sławny Lukullus oraz cesarz Marek Aureliusz.

Przemilczeć nie można jednak częstych przykładów nadużyć, jakich dopuszczali się w prowincjach rzymscy urzędnicy. O tym, jak duża była skala tego typu przestępstw, świadczy konieczność uchwalania specjalnych ustaw, których celem było prawne ograniczenie tych praktyk. Liczne procesy o nadużycia (*de repetundis*) wytaczane namiestnikom prowincji dowodzą, że nierzadko bogacili się oni kosztem lokalnej ludności, sądząc, że ich zdzierstwa ujdą uwagi rzymskiej opinii publicznej. Szczególnie głośne stały się nadużycia Gajusza Werresa, namiestnika Sycylii w latach 73–71 przed Chr., którego Cyceon skutecznie oskarżył w swoich sławnych mowach⁹. Zdobyte w prowincjach środki najczęściej wykorzystywane były do finansowania dalszej kariery politycznej w stolicy lub do spłacania długów zaciągniętych podczas wcześniejszych kampanii wyborczych. W tych okolicznościach trudno się dziwić, że ludność prowincji nieraz dawała wyraz swojemu niezadowoleniu poprzez powstania i ruchy separatystyczne. Jednocześnie trzeba dodać, że oskarżenia o nadużycia w prowincjach stały się w Rzymie także instrumentem walki politycznej, ułatwiającym eliminowanie z życia publicznego niewygodnych osób, co nie było trudne w warunkach powszechnej korupcji¹⁰. Ostatecznie można powiedzieć, że starożytny Rzym najpierw zdobywał kolejne prowincje, potem ulegał czarowi niektórych z nich, a w końcu upadł pod naporem ludów je zamieszkujących.

Termin „prowincja” używany był także w czasach nowożytnych i jest nadal stosowany na określenie nim jednostek administracyjnych w niektórych państwach. Warto zauważyć również, że nazwa francuskiej Prowansji (*Provence*) jest pozostałością z czasów antycznych, gdy kraina ta była po prostu częścią prowincji rzymskiej zwanej Galią Narbońską (*Gallia Narbonensis*), przyłączoną do *Imperium Romanum* jako druga z pięciu części całej Galii. Pozostałe trzy części Galii wymienił ich zdobywca – Gajusz – Juliusz Cezar – już w pierwszym zdaniu swych *Commentarii de bello Gallico*, które jest jedną z najbardziej znanych fraz literatury łacińskiej¹¹.

⁹ Zob. K. KUMANIECKI: *Proces Werresa*. W: IDEM: *Cyceon i jego współcześni*. Warszawa 1989, s. 109–124.

¹⁰ Zob. np. A. LINTOTT: *Electoral Bribery in the Roman Republic*. „Journal of Roman Studies” 1990, Vol. 80, s. 1–16; H. KOWALSKI: *Przekupstwa wyborcze w Rzymie w okresie schyłku republiki*. „Rocznik Lubelski” 1987/1988, T. 29/30, s. 7–16; J. LINDERSKI: *Buying the Vote. Electoral Corruption in the Late Republic*. In IDEM: *Roman Questions. Selected Papers*. Stuttgart 1995, s. 107–114.

¹¹ CAESAR: *De bello Gallico*, 1, 1: *Gallia est omnis divisa in partes tres, quarum unam incolunt Belgae, aliam Aquitani, tertiam qui ipsorum lingua Celtae, nostra Galli appellantur*.

Relacje pomiędzy nadtybrzańską metropolią a prowincjami były konsekwencją sposobu opanowania tych ostatnich. W każdym wypadku była to forma zdominowania społeczności słabszej przez silniejszą. Przywołanie w tym kontekście łacińskiego terminu *colonia* wymaga podkreślenia, że w starożytnym Rzymie określał on status prawny osad zakładanych przez Rzymian na terenach odebranych pokonanym przeciwnikom. *Coloniae* były więc rzymskimi bastionami rozsianymi na rozległych obszarach *Imperium Romanum*. A zatem rzymskie *provinciae* i *coloniae* były ściśle związane z systemem władzy (*imperium*) i panowaniem (*dominatio*), opartym na podporządkowaniu sobie innych ludów drogą podboju. Można więc powiedzieć, że słowo „prowincja” od początku odnosi się do takiej rzeczywistości, w której tereny i ludzie je zamieszkujący podlegają władzy metropolii. W czasach dominacji *Imperium Romanum* metropolią był oczywiście Rzym, o którym mówiono po prostu Miasto (*Urbs*). Był to nie tylko ośrodek władzy, ale także kultury. Stąd też *urbanitas* to najpierw kultura stolicy, a później także w ogóle miasta, która promieniowała również na mniej i bardziej odległe obszary. Z czasem opozycja pomiędzy *urbanitas* a *paganitas* zaczęła dotyczyć dwóch różnych kultur – chrześcijańskiej i pogańskiej. To właśnie w środowiskach miejskich rozwinął się chrystianizm, a mieszkańcy wsi (*pagani*) na ogół pozostali na długo jeszcze wierni tradycyjnej religii i obyczajom swoich przodków (*mores maiorum*)¹². Konformistyczni mieszkańcy miast szybko dostosowali swe poglądy i wierzenia do preferencji panujących władców. Problem ten dotyczył także rzymskich prowincji, których ludy na długo zachowały nie tylko wierzenia lokalne, ale także przedchrześcijańskie wartości świata antycznego.

Romanizacja podbitych terenów dokonywała się w nawiązaniu do kultury hellenistycznej, w pełni respektując ją na terenach wschodnich *Imperium Romanum*. Elity rzymskie były bilingwalne¹³, a proces romanizacji odzwierciedlał faktyczną akulturację, w której szczególną rolę odegrały grecki indywidualizm oraz rzymskie prawo. To właśnie prawo stało się fundamentem rzymskiej cywilizacji, będąc instrumentem władzy i narzędziem rozwiązywania najpoważniejszych problemów, także w ramach swego rodzaju globalizacji¹⁴.

Jedną z istotniejszych kategorii rzymskiej jurysprudencki była kwestia obywatelstwa (*civitas*). Rzymianie bardzo nieśpiesznie nadawali prawa

¹² F. PINA POŁO: *Dziejopisarstwo, „mos maiorum” i tożsamość rzymska*. Przeł. L. OLSZEWSKI. Poznań 2003, s. 13–17.

¹³ Por. E. Dickey: *Ancient Bilingualism*. „Journal of Roman Studies” 2003, Vol. 93, s. 295–302.

¹⁴ Por. C. EDWARDS, G. WOOLF: *Cosmopolis. Rome as World City*. In: *Rome the Cosmopolis...*, s. 1–20; R. HINGLEY: *Globalizing Roman Culture. Unity, Diversity and Empire*. London–New York 2005, s. 51–54.

obywatelskie podbitej ludności. Dość powiedzieć, że większość wolnych mieszkańców Italii stała się obywatelami rzymskimi (*cives Romani*) dopiero w I wieku przed Chr. Natomiast wolni mieszkańcy całego *Imperium Romanum*, a więc prowincji, otrzymali prawa obywateli rzymskich dopiero na początku III wieku. Wcześniej nadania obywatelstwa miały charakter okazjonalny i zawsze były wyróżnieniem pojedynczych osób lub lokalnych społeczności. Kwestia obywatelstwa (*civitas*) stała się zasadniczą ideą cywilizacji rzymskiej, która jest oryginalnym wkładem Rzymian do kultury antycznej – zasadniczo opartej na ideach i osiągnięciach greckich.

A zatem sprawa obywatelstwa stała się prawnym wyznacznikiem tożsamości ludów zamieszkujących *Imperium Romanum*. W odniesieniu do czasów rzymskich nie ma podstaw do mówienia o narodach, dotyczy to zresztą także samych Rzymian. Stąd też *populus Romanus* to raczej lud rzymski, a nie naród – jak uważa część filologów klasycznych. Podobnie jak dla Greków ludy, które nie żyły na sposób grecki, były barbarzyńcami (*barbaroi*), tak też dla Rzymian terytoria położone poza granicami państwa to *barbaricum*¹⁵. Jednak każdy mieszkaniec prowincji, jeśli był obywatelem (*civis Romanus*), miał pełnię praw, aż do uzyskania godności cesarskiej włącznie.

Podkreślić także trzeba wkład rzymskich prowincji w rozwój ekonomiczny i kulturalny państwa rzymskiego. Taką rolę odegrała Afryka w III wieku. Także zabytki architektury i sztuki rzymskiej rozsiane po terytoriach dzisiejszej Hiszpanii, Francji, Niemiec, Austrii czy Węgier są tego świadkami. Najważniejsze jest jednak pytanie o ludzi zamieszkujących prowincje lub z nich pochodzących. Oprócz Greków – zamieszkujących najpierw prowincję Macedonię, a potem wyodrębnioną z niej prowincję Achaję, a także i tych rozsianych w innych prowincjach świata rzymskiego (*orbis Romanus*), nierzadko zresztą przybywających do nadtybrańskiej metropolii – twórcami kultury rzymskiej były także osoby wywodzące się z innych ludów prowincji. Katullus i Wergiliusz pochodzili z zapadańskiej części Galii Przedalpejskiej¹⁶, a św. Augustyn – z północnoafrykańskiej Numidii¹⁷. Współcześni językoznawcy twierdzą, że wiele osobliwych reliktyw klasycznej łaciny zachowało się na przykład w języku hiszpańskim, a więc na terenach dawnych prowincji rzymskich. Podobnie jak w dialekcie śląskim ocalały relikty staropolszczyzny.

¹⁵ J. KOLENDO: *Świat antyczny i barbarzyńcy...*, s. 15; F.J. GUZMÁN ARMARIO: *E bárbaro: la gran innovación de Julio César*. „Latomus” 2002, Vol. 61, s. 582; zob. także T.S. BURNS: *Rome and the Barbarians. 100 B. C.–A. D. 400*. Baltimore–London 2003, s. 14; T. KOTULA: *Barbarzyńcy i dworzenie...*, s. 8; A. BARBERO: *Barbari. Immigrati, profughi, deportati nell' impero romano*. Roma 2006, s. 3.

¹⁶ Por. S. STABRYŁA: *Wergiliusz. Świat poetycki*. Wrocław 1987, s. 25–27.

¹⁷ Por. P. BROWN: *Augustyn z Hippony*. Przeł. W. RADWAŃSKI. Warszawa 1993, s. 11–15; T. KOTULA: *Św. Augustyn i barbarzyńcy afrykańscy*. W: *Antiquitas*. T. 29: *Grecy, Rzymianie i ich sąsiedzi...*, s. 609–610.

Wielkie indywidualności świata rzymskiego, pochodząc z różnych prowincji, akcentowały oprócz swej rzymskości (*Romanitas*) także swój prowincjonalizm. Podobnie jak obywatel greckiej *polis* czuł się Hellenem, tak też mieszkańiec prowincji, posiadający obywatelstwo rzymskie, czuł się Rzymianinem i z poczuciem godności odwoływał się do nietykalności obywatelskiej i do jurysdykcji rzymskiej, wypowiadając słowa – *civis Romanus sum*. Tożsamość lokalna była więc w świecie antycznym zjawiskiem współistniejącym z poczuciem przynależności do większej wspólnoty. W *Imperium Romanum* gwarantem tej wspólnoty były rozwiązania prawne, określające prawa i obowiązki obywateli. W prowincjach rozwijały się kultury rzymskich imperatorów, a do rzymskiej metropolii napływały liczne kultury wschodnie, z których chrześcijaństwo stało się w IV wieku religią panującą. Powoli rodząca się otwartość Rzymian na kulturę grecką przyczyniła się do powstania bodaj największej idei rzymskiej – *humanitas Romana*. Z czasem jednak w prowincjach zaczęły także pojawiać się tendencje separatystyczne, które w końcu zostały wykorzystane przez barbarzyńców, co doprowadziło do ostatecznego upadku *Imperium Romanum* na Zachodzie w 476 roku. Ponad tysiąc lat później, pod naporem islamu upadła wschodnia część dawnego *Imperium Romanum*, która od schyłku IV wieku rozwijała się w kręgu kultury greckiej jako Cesarstwo Bizantyńskie. Ostatecznie na terenach dawnych prowincji rzymskich powstały nowe organizmy państwowe, często o bardzo powikłanych dziejach. Ich wspólne korzenie wyrastają z klasycznej kultury antycznej i chrystianizmu, który na Zachodzie przejął część tradycji łacińskiej, a greckiej na Wschodzie.

We współczesnym języku polskim słowa: prowincja, prowincjonalizm, prowincjonalny i prowincjusz bardzo często używane są w znaczeniu ujemnym. W ich kontekście pojawiają się takie określenia, jak zaściankowość, parafiańszczyzna, brak szerszych horyzontów myślowych oraz ogłady i gustu. Trudno przewidzieć, ile czasu minie, aż zmieni się myślenie o prowincji w salonach i gabinetach dzisiejszych metropolii. Rzymianie potrzebowali kilkuset lat, by przełamać własne kompleksy i dostrzec walory terenów, które zdobywszy, nazwali prowincjami. Tym bardziej więc w dobie globalizacji warto dostrzegać w prowincjach współczesnej Europy również te wartości, które zakorzenione są w tradycjach świata antycznego¹⁸.

Szczególnie ważne wydaje się rozumienie prowincji jako zadania do wykonania na rzecz lokalnej społeczności i wypełnianie tej misji zarówno przez poszczególne osoby, jak i różne środowiska. Ich wspólny sukces z pewnością zainteresuje również elity metropolii oraz skłoni je do traktowania troski o prowincję także jako swojego obowiązku. Choćby tylko po to,

¹⁸ Por. K. MODZELEWSKI: *Barbarzyńska Europa...*, s. 464; J. KOLENDO: *Antyczne korzenie koncepcji autochtonizmu i migracjonizmu*. Poznań 2007, s. 5.

aby w tym sukcesie mieć również swój udział. Lęki przed regionalizmem, zauważalne w stolicach niektórych państw współczesnej Europy, tezę tę potwierdzają.

Specjalną szansę mają prowincje znajdujące się na pograniczu wielu kultur, gdzie jak na Śląsku, kultura polska przez wieki obficie czerpała nie tylko z kultury łacińskiej, ale także czeskiej i niemieckiej – często się z nimi przenikając, wzbogacając ich dorobek oraz tolerancyjnie współistniejąc z kulturami mniejszości narodowych i wyznaniowych żyjących w rozproszeniu. Właśnie w tym wielokulturowym oddziaływaniu ujawnia się sens łacińskiego określenia *genius loci*¹⁹. Szczegółowe badania nad recepcją kultury antycznej na Śląsku Cieszyńskim zdają się tę tezę potwierdzać²⁰.

W pracach dotyczących dziejów Śląska i jego kultury przeważa jakoby pogląd o nadzwyczajności zjawisk i procesów zachodzących w tym regionie Europy Środkowej. Tymczasem, spoglądając na historię regionalną z perspektywy dziejów powszechnych, możliwe jest jej przedstawienie w sposób uniwersalny i przez to bardziej obiektywny, czego raczej nie gwarantuje śląskocentryczny punkt patrzenia na przeszłość, a także na współczesność i przyszłość tej części Europy. Podkreślanie w tym kontekście specyfiki Śląska często bywa przesadne, choć odwoływanie się do antycznej idei *genius loci* jest w tych wypadkach zrozumiałe, ponieważ *amor patriae* ze swoimi współczesnymi odmianami bardziej odnosi się do postaw emocjonalnych niż racjonalnych. Nie znaczy to bynajmniej, że uzasadnione jest traktowanie regionów wyłącznie przez pryzmat ich prowincjonalnych bądź peryferyjnych relacji z metropoliami, tym bardziej że prawną gwarancją koegzystencji różnych grup i osób w państwie polskim jest konstytucyjna zasada, według której naród polski stanowią wszyscy obywatele Rzeczypospolitej. Można więc powiedzieć, że oto w naszych czasach dokonała się trawestacja cytowanej już rzymskiej formuły, którą w odniesieniu do polskich realiów prawnych można by wyrazić słowami – *civis Polonus sum*.

Rozsądne i tolerancyjne otwieranie się społeczeństw na inne kultury i na osoby z nimi się utożsamiające zawsze było szansą na wzajemne ubogacenie się. Dotyczy to mieszkańców zarówno metropolii, jak i prowincji. Alternatywę stanowiły w przeszłości obłąkane ideologie i rozwiązania absurdałne, których trwałymi śladami są masowe cmentarze (*nekropoleis*), przed czym należy ostrzegać wszędzie, gdzie tylko jest to możliwe. Dotyczy to także czasów współczesnych, gdy obok separatyzmu na nowo odżywa także

¹⁹ Por. VERGILIUS: *Aeneis* 5, 95.

²⁰ Zob. np. T. ALEKSANDROWICZ: *Motywy antyczne w kulturze Śląska Cieszyńskiego*. W: *Tradycje kultury antycznej na Śląsku*. T. 1. Red. J. ROSTROPOWICZ, Opole 1997, s. 299–306; IDEM: *Dzieła autorów rzymskich w cieszyńskim księgozbiorniku ks. Leopolda Jana Szersznika*. W: „*Lux Romana*” w Europie Środkowej..., s. 243–249.

antyczna idea tworzenia wielkich miast (*megalopoleis*). Ta druga koncepcja odrodziła się najpierw w Stanach Zjednoczonych w połowie XX wieku i może być rozwiązaniem sensownym także w Europie Środkowej u progu wieku XXI, jeśli wyniknie z realiów społeczno-ekonomicznych i kulturowych, a nie z przesadnych ambicji i megalomanii.